Wpisany przez Zbigniew Dranka
piątek, 18 listopada 2011 11:15

JASŁO. Uroczyście uczczono 93. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości

Dzień 11 listopada ustanowiono świętem narodowym w 1937 roku. W latach 1939 -1989 obchodzenie tego święta było zakazane. Po upadku rządów komunistycznych nabrało znowu szczególnego znaczenia i jest dniem wolnym od pracy.

W Jaśle obchody 93. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości rozpoczęły się uroczystą mszą świętą w Sanktuarium Świętego Antoniego. Nabożeństwu przewodniczył oraz homilię wygłosił ks. **Dariusz Bartocha**, przełożony krakowskiej prowincji księży Salezjanów, który dokonał także uroczystego odsłonięcia i poświęcenia tablic upamiętniających: ks. Kazimierza Wojciechowskiego (urodzonego w 1904 roku w Jaśle) oraz siostrę Hiacyntę Joannę Lulę (urodzoną w 1915 roku w Czeluśnicy), zamordowanych w KL Auschwitz.

Po mszy złożono kwiaty przed tablicami upamiętniającymi: wyjście Jasielskiego Oddziału Związku Strzeleckiego na wojnę w 1914 roku oraz marszałka Józefa Piłsudskiego, przy kościele św. Stanisława BM. Następnie delegacje i poczty sztandarowe udały się do Parku Miejskiego, gdzie przy Grobie Nieznanego Żołnierza uczczono pamięć tych, którzy oddali życie za wolną i niepodległą Polskę. – *Oddajemy hołd tym, którzy walczyli i przelewając krew zginęli za wolną Ojczyznę. Ta tragiczna przeszłość zobowiązuje nas do dumy z polskiej kultury, historii i tradycji. Dziś utwiadamiamy sobie także ogromną odpowiedzialność za przyszłość, bo musimy pamiętać, że wolność nie jest nam dana raz na zawsze. Każdy kolejny dzień powinien być świadectwem naszej walki o niepodległą Matkę – Ojczyznę* – powiedział **Adam Kmiecik**, starosta jasielski.

Lekcja patriotyzmu

W uroczystościach wzięło udział wielu mieszkańców Jasła. – *Co roku biorę udział w obchodach, bo to jest częścią naszej służby dla Rzeczypospolitej. Przecież tyle krwi przelano, by Polska była wolna. Nie można o tym zapominać kolejnym pokoleniom. Należy pielęgnować tę pamięć historyczną, która jest zaczynem naszej tożsamości. To budzące, że tak wielu jaślan ma wewnętrzną świadomą potrzebę fetowania tej rocznicy. Powinniśmy, ciesząc się z niepodległości, pamiętać o przodkach, którym zawdzięczamy tę, chłodną z jesiennej natury, okoliczność do refleksji o narodowych dziejach. Oby, ciągle przepełnione patosem, uroczystości 11 listopada stawały się autentycznie radośniejsze* – mówił Zbigniew Dranka z Jasła, który na uroczystości przyszedł z 4-letnią wnuczką Monika. Dla Piotra Chojeckiego z Jasła uczestnictwo w uroczystościach z okazji odzyskania przez Polskę niepodległości to wewnętrzny obowiązek. - *Jeżeli ktoś czuje się Polakiem, patriotą naturalnym jest bycie tu. 11 listopada to dzień, w którym Polska odzyskała niepodległość po 123 latach niewoli. Nie wyobrażam sobie, aby przynajmniej w sposób symboliczny nie uczcić tego dnia właśnie poprzez uczestnictwo w uroczystościach upamiętniających to wydarzenie* - podkreślił.

4-letnia Monika przyszła na uroczystości z dziadkiem

Wanda Szot-Mitoraj, emerytowana nauczycielka historii, stwierdziła, że trzeba bardziej zachęcać młodych ludzi. - *To historyczne święto, gdyby go nie było, to nie wiadomo czy by Polska była. Uczestnictwo w takich uroczystościach to nasz święty obowiązek. Trzeba zachęcać młodych ludzi, aby brali udział w obchodach. Najlepiej przykładami czy na lekcjach historii, a przede wszystkim swoją postawą. Wydaje mi się tylko, że powinniśmy je bardziej radośnie obchodzić.*

Wiesław Michał Jajko z Jasła w uroczystościach uczestniczy od wielu lat. – *Zaszczepiła to we mnie moja mama. Jestem na każdych uroczystościach nie tylko 11 listopada, ale też 3 maja, 15 sierpnia. Zawsze składam kwiaty, w ten sposób oddaję hołd tym, którzy walczyli i oddali życie za ojczyznę* – podkreślił jaślanin.

tekst i fot. Marzena Miśkiewicz